Nr. 101. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny. społeczny i literacki.

Sobota, dnia 3 maja 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz,

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk AleksandraLacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Popularny || Ostatnie pożegnalne przedstawienie na dochód artystów. **Dziś i Jutro** wiecz. **Dzieje grzechu**

MOŻE każdy Szan. bywalec kinematogr. odwiedzając Teatr „Modern“ Krótka № 1 przekonać się że tylko u nas można uprzyjemnić w ODLNĄ chwilę na dzisiejsze upały; zmiana dwa razy tygodniowo, sala ochładzana specjalnym amerykańskim aparatem, muzyka koncertowa przedstawienie doborowe, od dziś oprócz wspaniałego dwugodzinnego programu wystawiamy znakomitą klasyczną tragedję 2-ch aktach p. t. „Jad żmii“ dziś DEŁO niezwykłe, obfitujące we wszystkie szczegóły jakie dać może sztuka w dziedzinie kinematografji. Program wypełniają: doskonała komedja „Głos serca“, „Noc księżycowa na morzu“, wsp. natura. Mody Paryskie wiosenne. Tygodnik „Eclair“ i wiele innych. Obecna dyrekcja ma nadzieje iż za dobre prowadzenie zdobędzię sobie ogólne uznanie i zbierze zasłużony plo RN

Tylko 2 przedstawienia!! w Teatrze Wielkim

Miłośnicy sceny Księstwa Łowickiego.

Na cel Łowickiego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, odegrają:

W niedzielę, dn. 11 Maja r. b. o godz. 8 minut 15 **„Królewna śnieżka“** Baśń fantastyczna B-ci Grimm ze śpiewami i tańcami w 7 obrazach z apoteozą.

W poniédziałek, dn. 12 Maja o godz. 8 minut 15 **„Karpaccy Górale“** (Nad Czeremoszem) Dramat w 3-ch aktach, w 5-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami, Józefa Korzeniowskiego.

Bilety nabywać już można w kasie Teatru Wielkiego, od 10 do 12 i od 3-ej po poł.

r864—3—1

Jutro w niedzielę Otwarcie letniego kinematografu W OGRODZIE „Zielona Łódź“ Zielona 2.

Program pierwszorzędny.

NOWO-OTWORZONY

Bar RESTAURACJA „Imperial“

Piotrkowska Nr. 17 tel. 22—31 pod zarządem **Józefa PALEJOWSKIEGO.**

Lokal wspaniale urządzony, znana dobra kuchnia.

Codziennie **koncert kwartetu** filharmonji. 708—30

Zostające pod kierunkiem Ministerjum Oświaty

Ogólno kształcące i przygotowawcze KURSY (wieczorowe)

nauczyciela gimnazjum **M. I. Bergera.**

Dają słuchaczom wykształcenie ogólne, przyczyniają się do urobienia światopoglądu naukowego; przygatawiają słuchaczów do egzaminów na świadectwa z czterech, sześciu i ośmiu klas średnich zakładów naukowych, na ochotników wojskowych I-ej i II-ej kategorji i t. d.

Na kursy przyjmowane są osoby **obojga płci,** bez różnicy wyznania. Wykładają na kursach, nauczyciele gimnazjów miejscowych i innych średnich zakładów naukowych. Przyjmowane są prośby. Wiadomości szczegółowe, blankiety do pisania próśb można otrzymywać w kancelarji kursów (Dzielna № 41, gimnazjum p-ni Szrubko) codziennie prócz świąt od godz. 7 do 9 wieczór. r883—1—1

6

TRZY ZASADY

powzięte zostały przy fabrykacji papierosów

„LAFERME № 6“

10 szt. 6 kop.

Najwyższy gatunek!

Eleganckie opakowanie!

Umiarkowana cena!

Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia W. Piętka w Łodzi

Fabryka i skład główny: Spacerowa 9, tel. 23-70.

Filje: Piotrkowska 84 i III, Konstantynowska 37, Dzielna 30, Główna 21 i 62, Zarzewska 49 i Rzgowska 7.

Zakład przyjmuje wszelkie wchodzące w zakres pralni chemicznej obstalunki. Pierze i farbuje garderobę męską i damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej, czyści dywany, meble, portjery, gobeliny, plusze, aksamity, koronki, pióra i firanki, dekatyzuje tkaniny w małych kawałkach jak i całych sztukach po cenach nadzwyczaj nizkich.

Ceny:

Bluzki dams.	od rb.—40	Ubr. męs.	od rb. 1.50
Suknie „	od „ 1.00	Palta „	od rb 1.50
Kostjum.„	od „ 1.50	Kamiz.„	od rb. —50
Fir.	od rb.—40 za szt.		
Port.	od rb. 1.50 za parę		
Dyw.	od rb.—20 łok. kw		

NB. Część garderoby i inne rzeczy, oddane do czyszczenia, podlegają w zakładzie najprzód gruntownej dezynfekcji! 2899—150

Towarzystwo St. PET. MECH. Fabryki Obuwia **„Skorochod“** **w St. PETERSBURGU.**

1896

Magazyn własny w Łodzi

Piotrkowska Nr. 53.

Z ODDZIAŁEM OBUWIA WYSORTOWANEGO w PODWÓRZU.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER

Obrońca Patentowy

Petersburg Wozniesienskij Prospekt 20 Berlin Potsdamerstr. 5.

Dr. B. REJT

Powrócił, Średnia 5.

(Choroby skórne i weneryczne)

„Louvre“ **„LOUVRE“** telefony 13-90 i 24 00. **Przed upałem** szukajcie schronienia w **„LUVRZE“** Nowoustawione najnowszego systemu motory wtłaczają do lokalu swieże powietrze. r880-1 „Louvre“

Dzisiejszy numer składa się z 10 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Sobota, 2 maja 1913 r.

Dziś: *Znalezienie Krzyża św.*

Jutro: Florjana i Moniki Mm

Uwagi nad Samorządem.

Rozpatrzony i przyjęty tymi dniami przez Radę państwa projekt prawa, wprowadzający Samorząd miejski w Królestwie Polskiem. jest jeszcze jednym smutnym objawem polityki nacjonalistycznej rosyjskiej izby wyższej prawodawczej, polegającym na szerzeniu niezgody między jedną narodowością, a drugą.

Projekt ten, we wszystkich swych częściach, dotyczących praw narodowości polskiej w instytucjach miejskich, przesiąknięty jest nawskroś uczuciem nieufności i nienawiści, Prawa do życia narodu polskiego zostały podeptane w sposób brutalny, a najbardziej prawo języka polskiego, którym z natury rzeczy powinny się posiłkować instytucje miejskie w Królestwie Polskiem.

Rząd i trzecia Duma państwowa uznały za konieczne używanie języka rosyjskiego w stosunkach zarządów miejskich z instytucjami rządowemi, w biurowości zarządów miejskich, przy ogłaszaniu do wiadomości publicznej decyzji Rad miejskich, jako też podczas od powiedzi na interpelacje i prośby, zwracane w języku rosyjskim. Lecz Radzie państwa, która nie zna granic, gdy chodzi o ograniczenia, nie wystarczało to, więc poszła dalej i postanowiła *używanie obowiązkowe języka rosyjskiego* podczas rozpraw na posiedzeniach Rad miejskich.

Nawet rząd w swoim projekcie o Samorządzie miejskim nie żądał tego, jako też przeciw temu wypowiedziała się zwołana *ad hoc* komisja Rady państwa, która wskazała w swym referacie, że nie można zabraniać używania języka polskiego podczas posiedzeń Rad miejskich, gdyż pociąga to za sobą zamknięcie dostępu do instytucji miejskich pewnemu odłamowi działaczy społecznych niewładających językiem rosyjskim, a gruntownie obeznanych z gospodarką miejską.

Jednakże większość reakcyjna i nacjonalistyczna Rady państwa nie wzięła pod uwagę dowodzeń rozumnych swej komisji, lecz w sposób bezwzględny wniosła do projektu prawa żądanie kategoryczne, by podczas posiedzeń rad i zarządów miejskich był używany li tylko język rosyjski. Rada państwa zażądała również, żeby w stosunkach wzajemnych między polskiemi instytucjami miejskiemi posługiwano się językiem rosyjskim,— jest to niezgodne z projektem rządu i trzeciej Dumy państwowej. Ale projekt ten posiada jeszcze inne bardzo poważne strony ujemne, a na pierwszym planie postawić musimy włączone do projektu prawo władzy rządowej do rozwiązywania przedterminowego Rad miejskich i ogłaszania nowych wyborów nie później jak w terminie dwumiesięcznym.

Rozwiązanie to następuje przez radę ministrów na zasadzie specjalnego zezwolenia Najwyższego. Rząd nie miałby zdaje się nic przeciwko temu, by wprowadzić tę zmianę do instytucji miejskich w Cesarstwie, a tym samym zwiększyć zależność rad miejskich od administracji.

Projekt rządowy Samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem przyjęty przez trzecią Dumę prócz bardzo wielu stron ujemnych posiadał również pewne dodatnie, jak naprzykład: dopuszczenie do udziału w instytucjach miejskich lokatorów, jako też zredukowanie, w porównaniu z Ustawą miejską dla Cesarstwa z roku 1892, prawa protestu gubernatora przeciwko postanowieniom Rad miejskich, z wyjątkiem gdy dopuszczono się nielegalności w tych postanowieniach. Lecz Rada państwa zrobiła wszystko, co tylko mogła, w celu pozbawienia projektu tej strony dodatniej, t. j. wprost odrzuciła ograniczenie władzy i uznała za nieodzowne udzielenie gubernatorowi prawa sądzenia o stopniu celowości tych postanowień. Nie ulega wątpliwości, że Rada państwa wyrzuciłaby z projektu punkt, dopuszczający udział w wyborach miejskich lokatorów, lecz tu natrafiła na szkopuł poważny, —okazuje się, że rząd dopuścił w swym projekcie powiększenie ilości wyborców li tylko z pobudek państwowo-nacjonalistycznych.

Sprawa polega na tem, że rosjanie zamieszkujący miasta Królestwa Polskiego są żywiołem przybyłym, należą do kategorji lokatorów, przeto jak widzimy dopuszczenie lokatorów do wyborów i *eo ipso* do udziału w pracy instytucji miejskich wymagają „interesy rosjan na kresach". Z tymi argumentami rządu Rada państwa musiała się liczyć. — Jednakże niechęć do zasady samej, przewidującej udział lokatorów t. j. klasy pracującej i biednej w wyborach miejskich była tak silną, że Rada poczęła szukać jakiegokolwiekbądź kompromisu z rządem i znalazła w formie podniesienia normy cenzusu mieszkaniowego, ustanowionego w projekcie rządowym, a zwłaszcza w tej części, która omawia istotę udziału w wyborach: w Warszawie cenzus mieszkaniowy podniesiono z 360 rubli do 720 rb., w Łodzi ze 180 rubli do 240 rb. itd. Jednakże nawet powiększenie cenzusu mieszkaniowego dla lokatorów, a tym samym ich udział w sprawach miejskich na tyle nie przypadł do gustu członkom Rady państwa, którzyby radzi widzieć li tylko zamożną klasę w instytucjach miejskich, że upowszechnienie tego i na inne miasta prócz Warszawy przeszło większością li tylko jednego głosu (63 przeciw 62).

Dalej odrzuciła Rada państwa wniosek projektu rządowego, zmierzający do tego by wszyscy właściciele nieruchomości, niezależnie od wartości takowych posiedli prawo wyborcze. Samo się przez się rozumie, że Rada państwa odrzuciła włączone do projektu przez trzecią Dumę postanowienie o dopuszczeniu kobiet — właścicielek nieruchomości do udziału w wyborach miejskich. Przyjęto natomiast bez zmian cały szereg artykułów, na podstawie których wprowadzona zostanie procedura uproszczona ściągania miejskiego podatku szacunkowego od nieruchomości. Następnie przyjęto ustanowienie podatku mieszkaniowego na korzyść miast, które wypływa z udziału lokatorów w wyborach miejskich. Ponieważ miejski podatek mieszkaniowy powinien być ściągany jako dodatek do państwowego, to wobec podniesienia przez Radę państwa cenzusów mieszkaniowych niechybnie okaże się, wielu takich, którzy będą płacić miejski podatek mieszkaniowy, lecz pozbawieni zostaną udziału w wyborach.

Wobec obrony cenzusowych zasad w przyszłym samorządzie z jednej strony i zwiększenia atrybucji władzy administracyjnej z drugiej, — Rada Państwa, nie licząc się z opinją rządu i Dumy trzeciej, których nie można podejrzewać o pobłażliwość, pogwałciła najelementarniejsze prawo ludzkości, bo prawo do języka; uczyniwszy to w sposób bezwzględny, Rada Państwa usunęła z projektu rządowego wszystko, co mogło być uważane w nim za dodatnie i w *takim stanie projekt ów zostanie* przesłany do rozpatrzenia Dumie czwartego powołania.

Na całej przestrzeni Cesarstwa budzi się nacjonalizm, to nienasycone zwierzę, które wymaga coraz większych ofiar. Trzeba spojrzeć prosto w oczy tej hydze, która knuje przeciw nam jeszcze nie ujedną ustawę exterminacyjną.

Z. R—icz.

OKRUCHY TYGODNIOWE.

Za miasto! — Kuchnia współdzielcza. — Wstyd dla Łodzi.

Maj. Upał. Swięto.

Łodzianin pragnie płuca, zakopcone dymem, ziejącym z setek kominów fabrycznych, odświeżyć i wyrusza za miasto, hen na jasne przestrzenie, na pola, zielenieiące runią wiosenną, kędy oko nie spotka, zbrukanych brudem, murów fabrycznych.

Bezinteresowna, bezgranicznie altruistyczna, niosąca swe usługi bez żadnych osobistych względów materjalnych, jedynie ku pożytkowi mieszkańców Łodzi, dyrekcja kolejek podjazdowych wysyła wagony śledzi... chciałem powiedzieć majówkowiczów do wszystkich bliżej, lub dalej za miastem położonych, miejscowości.

Ofiarą uprzejmości i dbałości akcjonarjuszów o wygody swych groszodawców byłem i ja, niestety.

Nie żywię wszakże żadnego żalu do nich. Niechaj im bogi dadzą stokrotną dywidendę, bowiem kilkunasto minutowa podróż dała mi asumpt do rozpoczęcia niniejszych okruchów i wzbogacenia dotychczasowego doświadczenia wieloma nowemi spostrzeżeniami.

Zupełnie nie trzeba być obserwatorem, ani też trudnić się podsłuchiwaniem, tak miłem i chętnie uprawianem w szczególności przez nasze kumoszki, by zebrać garść wrażeń i charakterystycznych rozmówek.

Oto ich próbki:

— A to ci klawisz z tego Bispinga—baranka zbój udaje!...

— He? myślisz, że zamordował?

— Bogać by nie. A jakie ceregiele z nim wyprawiają. Naszego brata „salceson" wziąłby za kołnierz i z miejsca do ula... A jego karetami obwożą, kolacje i frykasy zajada... ani mi się waż... Niby, że to ordynat...

Uwagę moją od powyższej rozmowy odwrócił piskliwy, jak początkującego słowika, okrzyk wiosennie, różnokolorowo odzianej damy:

— Panie! to moja noga!

Myślałem, że stało się coś sprzeciwiającego się moralności, a tymczasem... chodziło tylko o nagniotki owej damy, które ucierpiały w ścisku od nieuważnego sąsiada.

Przystanek.

U wejścia do wagonu stoi egzemplarz, zdradzający okrągłą, potężną wypukłością poniżej piersi, w najlepszym razie amatora piwa, a według wszelkiego prawdopodobieństwa właściciela oberży.

Formalnie tamuje wejście do wagonu.

Podeszła w leciech dama, w kapeluszu z czerwonemi piórami, z zieloną wstążką we włosach, w żółtych bucikach, w sukni w niebieskie i żółte grochy i tam dalej, pragnie się dostać do wagonu.

Naprożno! Na przeszkodzie stoi brzuch oberżysty.

— Niech się pan usunie—uprzejmie prosi papuziata dama.

— Gdzie mam się usunąć — opryskliwie odpowiada pan gruby — brzucha w domu nie zostawię...

Wewnątrz wagonu ścisk nie do opisania. Mimo, że, jak wół „stoi" napisane, że jest miejsc 22, wewnątrz wagonu znajduje się wygniecionych i wymiętoszonych siedzących i stojących „dusz" pięćdziesiąt.

Jakiś młodzian o mickiewiczowskim profilu, z twarzą matową, sięga wzrokiem tam „gdzie wzrok nie sięga", czyli, przetłomaczywszy poezję na prozę, pragnie wzrokiem przebić koronki bluzki swej sąsiadki, kryjące to, co starzy nasi ojcowie nazywali „drażniętami".

Próżna ciekawość. Wzrok młodzieńca cieszyć się może jedynie falowaniem „nieznanych" jakkolwiek „obecnych".

W rogu wagonu siedzi podtatusiały, szronowaty jegomość, o którego kolana ciągle, równorzędnie z wahaniem się wagonu podczas biegu, ociera się jakaś Mania czy Zosia, pragnąca również odetchnąć świeżem zamiejskiem powietrzem.

— Niech pani siada — jowialnie zaprasza jegomość, wskazując na swoje kolana.

— Nie znam „menszczyzny" i bede mu siadała — odpowiada obrażona Mania czy też Zosia...

Mój Boże! — pomyślałem — co by to było, gdyby znała „menszczyznę"...

Nareszcie koniec podróży.

Oddycham pełną piersią i z ust moich wybiega jedno szczere życzenie pod adresem akcjonarjuszów kolejek dojazdowych:

— Bodajbyście raz jeden w życiu w święto pojechali własnymi tramwajami, trzecią klasą za miasto!..

Wszakże pretensje moje są niesłuszne: właściciele kolejek nie są ani filantropami, ani, tembardziej, społecznymi działaczami.

A propos społecznej działalności nie od rzeczy będzie napomknąć i zawstydzić naszą „uwędzoną" Łódź.

Oto na arenie pożytecznej działalności wyprzedziły ją Pabjanice.

W małem tem mieście istnieje Stowarzyszenie spożywcze „Społem", które ujawnia niezwykłą ruchliwość.

Między innemi na ostatniem posiedzeniu zarządu i komisji sekcji kobiet postanowiono w dniu 4 b. m. otworzyć kuchnię współdzielczą, w której za 15 kop. można będzie otrzymać objad, składający się z zupy, mięsa gotowanego i chleba.

Prócz tego w owej kuchni będą wydawane śniadania i kolacje po minimalnych cenach, oraz specjalne dania na zamówienia. Wszelka obsługa utrzymywana będzie kosztem Stow. tak, iż nie obciąża spożywających potrawy.

Dla osób pojedyńczych, lub rodzin, które zmuszone są pracować poza domem, a których fundusze nie pozwalają korzystać z drogich jadłodajni, jest to nadzwyczaj ważna i hygieniczna instytucja.

Niewątpliwie „kuchnia współdzielcza" rozwijać się będzie pomyślnie.— Przyklasnąć należy inicjatorom, którzy zawstydzili pseudo-społeczników łódzkich.

Yang.

Groza ostatnich morderstw.

Mam na stole dwie podobizny: profil hr. Ronikiera i profil ordynata Bispinga...

Podobieństwa typów mimowoli nasunęły mi tysiące refleksji o łączności spraw Ronikiera i Bispinga. Oczywiście — myślę o łączności ściśle wewnętrznej psychik obu, posądzonych o zbrodnię bratobójstwa. — Obydwaj — przedstawiciele wyższych rodów, przystojni, miłujący życie i jego uciechy, lub melancholijnie rzucający się w objęcia ascezy — nagle, niespodzianie, przerażają społeczeństwo odrębną oryginalnością zbrodni.

Jest bowiem w zewnętrznej strukturze ich przestępstwa — śmiały groteskowy ruch, są wielkie szkice czynów zbrodniczych, chybiających celu jedynie z powodu niezdolności objektów do przewidywania bardzo małych, ale licznych szczegółików, burzących gmach kościany przemedytowanej prawdopodobnie — zbrodni.

Ale wracam do profilów. Czoło Ronikiera i Bispinga, wysokie, wyniosłe, nagle uchyla się w tył, zaś gruba szczęka dolna — ostro, szybko wysuwa się naprzód. — Jest to charakterystyczny objaw degeneracji i brutalności instynktów.

Bohaterowie wszystkich głośniejszych morderstw, według jednozgodnego zdania psychjatrów i kryminologów, — mieli grubą wydatną szczękę. — Obok pewnej zewnętrznej wrażliwości na piękno formalne pomienieni przestępcy posiadali zanik kompletny poczucia piękna etycznego. — Kultura jarzmiła ich, ale nie ujarzmiła. I trzeba było tylko podniecić instykty — a wola ulegała sile dzikiej wybujałości zdegenerowanego kompleksu nerwów.

Ludzie o szczękach wydatnych— zwykle odznaczają się silną wolą dla spełnienia szeregu czynów drugorzędnej wartości. — Ale — nagle, gdy trzeba poważnie zapanować nad sobą — tacy pasjonaci czują przypływ okrócieństwa. Oni przez parę chwil czynnego wybuchu, nie pamiętają nawet o swojem istnieniu. A potem po zgaśnięciu wybuchu, — stają się zimni, spokojni i łatwo grają komedję życia. Wogóle zaś degeneraci spółcześni grają wieczną komedję przed sobą nawet i dlatego tak się plączą w zeznaniach, gdyż nie czują, iż kłamstwo — jest ich drugą naturą, — a więc i sprzeczności słów i myśli — łatwo się dają spostrzedz przez ludzi normalnych, badających przestępcę.

Obok okrucieństwa degeneratów omawianego typu, — rozwija się w nich dziwnie cicha tęsknota do walki ze sobą w ciszy murów klasztornych, lub na polu szerokiej akcji społecznej — szczególniej usposobienie (oczywiście, niedługotrwałe), do modlitwy i ascezy, — cechuje wogóle natury degenerowane, łączące w sobie nastrój modlitwiany z klątwowym, wybuchy strzeliste miłości ku bliźniemu, z nienawiścią doń!—Guyot znakomicie scharakteryzował typ wybitny klerykała, gotowego dla zwycięstwa mnichów wyciąć w pień cały naród. — Nam zresztą wystarczy dobry przykład: Macoch! Mordował, korzył się kradł, kłamał, czołgał się w pokorze, — a gdy nic nie pomogło — rzucił garść brutalnych wymysłów.

Jak wiemy — hr. Ronikier obrał symulację religijną... I to on oddał wyśmienicie! Tylko nauka potrafiła przekonać się o dobrej grze. Podobną manję ascetyczną ujawnił i Bisping. Chciał pono wstąpić do klasztoru, ale pociąg do płci najpiękniejszej przechylił szalę wyboru...

Detale morderstwa ks. Druckiego-Lubeckiego dziwnie dużo mają analogji zewnętrznych ze sprawą Ronikiera. Ucieczka koleją, szybka jazda dorożką do domu, przebieranie się, krótkie zjawianie się wśród ludzi, — niespokojne wyjazdy do Grodna, — czyjeś próby zatarcia motywów zbrodni. — A przecież podobieństwo *sposobu* uśmiercenia ofiary? Tyle ran, ucieczka mordowanego, strzał z tyłu, nieludzkość w walce nierównej, bo z napadniętym znienacka! —

Jedno,—co dotąd jest zagadką — motyw zbrodni lub przyczyna wybuchu, o ile naprawdę zabójstwo było popełnione w uniesieniu! — I to prawdopodobnie sąd wyjaśni.

Nie przesądzamy, oczywiście, faktów. — Ale — jak dotąd, — widzimy zjawisko, przerażające swą brutalnością. Są ludzie, którzy, niby świecą przykładem religijności, lub wiary. — Swiecą dla podtrzymania tradycji rodu! — Ale — ci asceci w teorji — biorą jednak od życia ile się da! — A społeczeństwu — nic! Najwyżej kryminalne sentencje! Oburzeni są głośno na dzikość morderstwa bandytów! Tymczasem widzimy, że sfery błękitnokrwiste dają generacje, przeważnie zdegenerowane całą galerją: bohaterowie procesu Ogińskich, Tyszkiewicza, Hajdeburowa Ronikiera — a teraz... Bisping! Prasa jednak potępia ich bardzo umiarkowanie! Ha! *Beati possidentes!*

Bo kto wychowuje te rody? Czy dano im choć jeden błysk kultury demokratycznej? Czy jest wśród wychowawców arystokracji choć jeden wolnomyśliciel, człowiek charakteru, nie najmita kleru?

Wychowanie tych rodów — skierowane jest na tworzenie degeneratów, — i tak już przynoszących we krwi różne anormalizmy! — Z tych rodów zjawiają się dygnitarze świeccy i duchowni, którzy swą psychikę degenerowaną narzucają ludziom od nich zależnym. I tak pośrednio *czyn* degenerata wkracza w życie.

Czas już zaniechać władzom sądowym i administracyjnym metody obawiania się nałożenia zawczasu kajdanów na ręce błękitnokrwistego. Szkoda straty czasu. Szkoda szeregu pomyłek w śledztwach pierwiastkowych, prowadzonych z obawą posądzenia o morderstwo człowieka z rzekomo „szanującej się sfery"!

Tam niema „szanujących" się, ale moc jest degeneratów, za którymi bacznie śledzić potrzeba.

Tymczasem — bądźmy cierpliwi. Proces Bispinga przyniesie dużo materjału psychologicznego.

Savonarola.

Wiadomości ogólne.

○ **Koleje skarbowe.** Rada ministrów wniosła do Dumy i Rady państwa projekt ustawy ogólnej o służbie na kolejach rządowych. Ustawa ma być zastosowana do wszystkich pracowników kolejowych z wyjątkiem najemników dziennych. Pracownikami kolei skarbowych—jak opiewa projekt—mogą być wyłącznie poddani rosyjscy bez różnicy narodowości, władający językiem rosyjskim; możliwe są jednak, w drodze zarządu zwierzchniczego, ograniczenia pod tym względem.

Kobietom, służącym na kolejach skarbowych, projekt odmawia praw służby państwowej. Nie mogą być przyjmowani do służby pozbawieni praw i należący do związków przeciwpaństwowych.

Według poprzednich wiadomości, minister komunikacji Ruchłow pragnął wprowadzić w wykonanie ów projekt bez wiedzy i zgody ciał prawodawczych, w drodze zarządu zwierzchniczego. Ale, jak widać, do tego nie przyszło. Pod związkami przeciwpaństwowemi, o których w projekcie mowa, należy zapewne domyślać się stronnictw politycznych, należących do opozycji.

Ze świata.

□ **Rzymscy książęta kościoła.** Jak wielkimi bogaczami są niektórzy rzymscy hierarchowie, dowodem niech służy uposażenie prymasa węgierskiego, którego urzędowy tytuł brzmi: „książe-prymas". Dygnitarz ten posiada 94,465 mórg gruntu, z których 6 tys. 252 mórg jest nieużytków. Podatku rządowego z tych obszarów płaci książe-prymas rocznie 270,438 koron. Dochód roczny dóbr prymasowskich wynosi 1 mil. 35 tys. 398 koron. Po śmierci zmarłego kardynała, księcia-prymasa Simora, znaleziono w kasie gotówki w papierach państwowych na sumę 8 miljon. 305 tys. 101 koron. Samych procentów od kapitałów i dochodu z dóbr obecny prymas pobiera codziennie 2,836 koron 70 hellerów.

Większym magnatem jest arcybiskup ołomuniecki, którego dochód obliczają każdodziennie na dwa tysiące rubli.

□ **Napad bandycki w Paryżu.** W czwartek rano w Paryżu, do pewnej restauracji, położonej w dzielnicy apaszów przybyli około godz. 5 dwaj młodzi panowie w towarzystwie 2 kobiet, zdaje się tancerek. Restauracja roiła się od apaszów. Zaraz na początku pobytu przyzwoitych gości, apasze zachowywali się wyzywająco. Kiedy zaś jeden z przybyłych młodzieńców przy płaceniu pokazał swój portfel, naładowany banknotami, apasze rzucili się nań i zaczęli go masakrować nożami. Przerażone tancerki uciekły wśród niesłychanego wrzasku i zawiadomiły o fakcie policję. Kiedy policja przybyła—lokal był już zupełnie próżny. Gospodarz i goście zniknęli. Jedynie na podłodze została policja jednego z owych młodzieńców, broczącego krwią i ranionego śmiertelnie, oraz jego towarzysza, również rannego, ale lekko. Jak skonstatowano, rabusie ukradli sto tysięcy franków. Owym ranionym ciężko, młodym człowiekiem jest student prawa, syn pewnej wybitnej politycznej osobistości. Po apaszach brak wszelkich śladów.

Z Cesarstwa.

△ **Cohrana w mieszkaniu generała.** W pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy, według starego stylu, w Petersburgu agenci wydziału ochrany przybyli do koszar oddziału automobilistów wojskowych i tu dokonali szczegółowej rewizji w mieszkaniu generał-majora Mgebrowa, mieszkającego wraz z synem, oficerem, w lokalu rządowym.

Po rewizji, której wynikiem było zabranie paczki z listami i różnemi papierami, agenci ochrany aresztowali syna generała, Aleksandra Mgebrowa.

Z Litwy i Rusi.

× **Aresztowanie sekciarzy.** W Kijowie aresztowano dwuch przywódców sekty joanitów: Gołubkowa i Korgaczewową. Ta ostatnia nadawała sobie miano „Bogarodzicy Kronsztadzkiej", Gołubkow zaś — Jana Bogosłowa. Znaleziono przy nich dokumenty, stwierdzające ograbienie przez nich joanity Warłamowa, właściciela folwarku w pow. pawłogrodzkim. — Napastnicy poddali go okrutnym torturom, zabrali mu 42 tys. rb. i wymusili od niego podpisanie kilku zobowiązań na poważne sumy.

× **Z powodu szkieletu mamuta.** Podczas robót ziemnych w nowowznoszonej twierdzy grodzieńskiej w głębokości sążnia natrafiono na szkielet mamuta. Podobna komisja archeologiczna petersburska nakazała zawieszenie dalszych robót w tym miejscu.

Łączenie kas chorych.

Robotnicy niektórych fabryk, w których dokonały się lub dokonać się mają w najbliższej przyszłości wybory pełnomocników do kas chorych, wystawiają żądanie zakładania zamiast kas fabrycznych — wspólnych kas dla całego fachu.

Żądanie to jest możliwe do osiągnięcia w ramach prawa z dnia 6 lipca r. 1912. — Prawo to wprowadza kasę chorych typu fabrycznego, jednakże przewiduje możność łączenia się kilku przedsiębiorstw dla utworzenia jednej kasy, jeśli chodzi o mniejsze fabryki, liczące mniej niż 200 robotników. Przewiduje to punkt 18 prawa, który mówi: „przy każdem przedsiębiorstwie, w którem liczba robotników stale zajętych jest nie mniejszą od 200, zakłada się oddzielna kasa chorych; lecz za zgodą właścicieli kilku przedsiębiorstw mniejszych może być założoną wspólna kasa dla tych przedsiębiorstw".

Jednakże prawo pozwala łączyć i kasy większe. istniejące przy fabrykach, zatrudniających ponadto 200 robotników, gdyż punkt 22 prawa mówi „kilka czynnych kas chorych wolno łączyć w jedną za zgodą właścicieli przedsiębiorstw, oraz łączących się kas chorych tudzież za zezwoleniem urzędu do spraw ubezpieczenia robotników".

Pozatem możliwe jest łączenie kas nie mechanicznie, lecz w drodze porozumień i wzajemnej reasekuracji: punkt 41 nowego prawa mówi: w celu ułatwienia kasom chorych wypełnienia ciążących na nich zobowiązań pieniężnych, zezwala się na reasekurację wzajemną. Przedmiotem reasekuracji mogą być wszystkie zobowiązania ciążące na kasach chorych lub części ich. Reasekuracje dokonywa się za zezwoleniem Rady ministrów na określonych przez nią zasadach".

Dla osiągnięcia tego pełnomocnicy, wybrani przez robotników dla rozpatrzenia projektu ustaw kas chorych, powinni domagać się wprowadzenia do ustawy punktu następującego:

Dla osiągnięcia swych celów kasa chorych może zawierać wszelkiego rodzaju porozumienia z innemi kasami chorych, a także tworzyć wspólnie z niemi tow. wzajemnej reasekuracji na podstawach zawartych w art. 41 prawa o ubezpieczeniach robotników na wypadek choroby". —

(o)

Kronika.

(f) **Delegacja do Petersburga.** Wczoraj, w magistracie łódzkim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta. Omawiano materjały, które ma zebrać delegacja wyjeżdżająca jutro do Petersburga, złożona z pp.: prezydenta Pieńkowskiego, oraz radnych: Eiserta i Maurycego Poznańskiego.

Delegacja ma wszcząć starania o szybkie urzeczywistnienie projektu zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów, który ministerjum odłożyło do czasu wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu, następnie w sprawie zatwierdzenia opłat od towarów przywożonych i wywożonych na st. Łódź Kaliska, Karolew i Chojny, w sprawie przeniesienia gubernji do Łodzi, oraz wyjednanie corocznie półmiljonowego kredytu na nowe bruki i naprawę starych.

Schylić należy czoło. Czy ciepła pogoda wiosenna, czy też jakie inne niezbadane czynniki, obudziły śpiącą energję ojców miasta, dość że nareszcie postanowili zająć się sprawami, które dla półmiljonowego grodu bawełnianego są jedną z największych bolączek. Doprawdy wierzyć się nie chce: więc kanalizacja w Łodzi to jest coś realnego, nie zaś chimera tonąca w chmurach przyszłości? I magistrat wreszcie poważnie zaczął o niej myśleć? No, no!

=(f) **Ochrona bruków.** Ponieważ bruki na ulicach naszego miasta niszczą się bardzo z powodu ciągłego przejeżdżania wozów ładownych, furgonów i t. p., wydział budowlany opracował projekt ochrony ulic i instrukcję wypracowaną przez inż. Bzowskiego przesłał do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu.

Obecnie nadeszła przychylna odpowiedź gubernatora, wobec czego projekt szybko zostanie wprowadzony w życie.

Instrukcja dzieli się na dwie części: a) dla dozorców brukowych i b) dla policjantów.

Dozorców będzie dziesięciu. Codziennie obowiązani są zdawać raporty w wydziale budowlanym, a obchodzić swój rewir, około 10 wiorst w ciągu dwuch dni, zaznaczając wszystkie dostrzeżone techniczne niedokładności ulic, kanałów, mostków, trotuarów, urządzeń tramwajowych elektrycznych i gazowych.

Za niedokładność bruku uważa należy każdy wybój lub dziurę od 1 do 6 cali głębokości, niezależnie od szerokości.

Jeśli wybój lub dziura ma więcej niż 6 cali głębokości, dozorca powinien natychmiast telefonicznie zawiadomić wydział, o pozostałych zawiadamiać przy raportach.

Obowiązkiem dozorcy jest również baczyć na ruch kołowy, i w razie spostrzeżenia niewłaściwości żądać pomocy policji.

Część druga instrukcji, dla policji, nakazuje jej funkcjonarjuszom, żądać od starszego robotnika pozwolenia, podpisanego przez inżyniera miejskiego, na prowadzenie robót, a jeśli takiego pozwolenia nie posiada roboty wstrzymać.

Obowiązkiem funkcjonarjuszów policji jest uważać aby wozy, naładowane ciężarem wagi od 120 — 180 pudów, miały obręcze na kołach szerokości 3½ cala, a nie mniej 4 cali przy ciężarze od 180 do 300 pudów.

Wozy naładowane ciężarem wyżej 300 pudów powinny mieć na każdy przejazd piśmienne pozwolenie inżyniera miejskiego.

Wozy ładowne, i wogóle nie na resorach, powinny jeździć wolno.

Kurz i śmiecie z ulic powinny być zmiecione i wywiezione za miasto do godziny 7 rano.

Za niespełnienie tego właścicieli domów pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Policja winna okazywać pomoc dozorcom miejskim, za okazaniem przez nich zaświadczenia.

Należy tylko życzyć, aby te piękne postanowienia, zatwierdzone obecnie przez gubernatora, rychło doczekały się urzeczywistnienia, nie tak jak większość łódzkich projektów.

= (r) **Odczyt.** We wtorek dn. 6 b. m., w sali Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej № 23, o godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt znana literatka p. Zofja Cieszkowska. Odczyt ten, p. t. „Z tajemnic bytu", był dwukrotnie wygłoszony w Warszawie, przy przepełnionej sali.

Bilety w cenie od 1 rb. do 25 k. można nabywać w cukierni Gostomskiego; członkowie Stow. korzystają z ustępstwa 25 proc.

= (r) **Wycieczka handlowców.** Trzydniowa wycieczka do Kaźmierza nad Wisłą, urządzana staraniem wydziału zebrań towarzyskich przy Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi, obudziła ogromne zainteresowanie. Wobec licznych zapisów, organizatorzy prosili dyrekcję kolejową o oddzielny wagon dla wycieczkowiczów.

Zapisy przyjmują się w dalszym ciągu w sekretarjacie Stow. ul. Wólczańska nr. 23, w godz. wieczorowych do poniedziałku włącznie.

= (o) **O rabina.** Wobec unieważnienia wyborów rabina Treistmana, grono obywateli żydów zwróciło się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zatwierdzenie na rabina tymczasowego, członka rabinatu warszawskiego p. Perelmutera.

W tych dniach gubernator nadesłał w tej sprawie odpowiedź do prezydenta m. Łodzi, że rabina nie można „naznaczać", a winien być wybrany i że p. Perelmuter może narówni z innymi kandydować przy wyborach rabina.

= (o) **Odznaczenie marjawity.** Administrator wszystkich parafji marjawickich w Rosji biskup Kowalski nagrodzonym został orderem św. Anny II klasy.

= (o) **Odznaczenie.** Dyrektor II szkoły handlowej w Łodzi, p. Felsz, nagrodzony został orderem św. Stanisława III klasy.

— (r) **Z Tow. „Przyszłość".** Zwyczajne tygodniowe zebranie członków Tow. abstynentów „Przyszłość", odbędzie się w niedzielę, d. 4 b. m., o godz. 1 pół, w lokalu przy Stow. nauczycieli, ulica Konstantynowska № 5.

Na temat przeciwalkoholowy odczytany będzie referat, p. t. „Pod adresem umiarkowanych". Za treść do pogawędki towarzyskiej posłuży artykuł p. t. „Kartka z kultury czasów zamierzchłych".

— (r) **Ze związku piekarzy.** Jutro, dnia 4 b. m., o godz. 8 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 91, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego pracowników piekarskich.

= (r) **Ze związku krawców.** Jutro, o godz. 11 przed południem, w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stow. zawodowego pracowników i pracownic krawieckich.

— (o) **Z cechu szewckiego.** Jutro, dnia 4 b. m., o godz. 3 po poł., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 108, odbędzie się zebranie majstrów cechu szewckiego.

O godz. 2 po poł., w lokalu przy ul. Średniej № 25, odbędzie się zebranie czeladników tegoż cechu.

— (r) **Zebranie stolarzy.** — Jutro, dnia 4 b. m., w lokalu przy ul. Widzewskiej № 84, odbędzie się zebranie członków cechu czeladzi stolarskich. Na zebraniu przyjmowana będzie składka szpitalna; początek zebrania o godz. 2 po poł.

— (r) **Z cechu murarzy.** — Jutro, o godz. 2 po poł., w lokalu przy ul. Długiej № 23, odbędzie się miesięczne zebranie członków cechu czeladzi murarskich.

— (r) **Z cechu kominiarzy.** Jutro, dnia 4 b. m., w lokalu starszego majstra przy ul. Aleksandrowskiej № 70, odbędzie się zebranie kwartalne majstrów kominiarskich.

Przed zebraniem, o godz. 9 rano; członkowie zgromadzenia proszeni są o przybycie na mszę św., zakupioną przez zgromadzenie w kościele N. Marji Panny.

= (r) **Czy tak się postępuje?** Po mieście rozbiegła się pogłoska o pewnych bardzo poważnych zmianach w administracji fabryki Tow. akc. St. Silbersteina. Ponieważ były to rzeczy ogólniejszego znaczenia (jak się okazało później pogłoski były nieprawdziwe) współpracownik nasz udał się wczoraj do biura centralnego do p. Pawła Rosenthala chcąc wyświetlić sprawę.

P. Rosenthal na zapytanie w sprawie dotyczącej zmian odpowiedział, że wszelkie sprawy w Tow. akc. Silberstein są tylko ich prywatną rzeczą, informacjami żadnemi służyć nie będzie, a jeśli pismo pomieści coś o firmie, to ta ma drogę sądową i t. p.

Ciekawy doprawdy taki kierownik firmy, który w podobny sposób traktuje sprawy publiczne i interesy własnej firmy. Grzeczność towarzyska także wyjątkowa!

— (r) **Przewiezienie więźnia.** Skazany na lat 5, za zniepławianie nieletnich i odsiadujący tę karę w więzieniu głównem w Warszawie fabrykant łódzki, Oskar Lahmert, został wczoraj, na żądanie władz przewieziony do więzienia piotrkowskiego.

Wypadki.

= (o) **Usiłowanie rabunku.** Wczoraj, około północy na ulicy Piotrkowskiej do tramwaju № 1, dążącego w stronę Górnego Rynku wsiadło pięciu młodych ludzi.

W pobliżu ulicy Czerwonej jeden z owych pasażerów usiłował zrabować konduktorowi torbę z pieniędzmi.

Na krzyk tego ostatniego nadbiegł posterunkowy stójkowy, co widząc napastnicy rzucili się do ucieczki.

Stójkowy począł gonić jednego z uciekających, nawołując by się zatrzymał, lecz bezskutecznie.

Wówczas stójkowy dał strzał do uciekającego i zabił go na miejscu. Kula trafiła w tył głowy.

Jak się okazało zabity nazywa się Antoni Drzewiecki, lat 26, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej № 10.

Zwłoki jego odwieziono do szpitala Aleksandra.

= (f) **Zbrodnia czy wypadek.** W ubiegły poniedziałek w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 17 z mieszkania mieszczącego się w drugim dziedzińcu tego domu wybiegł 4-letni Icek Kohn i od tej chwili nie widziano go więcej. Rodzice czynili energiczne poszukiwania swego dziecka, bez żadnego jednak rezultatu.

Wczoraj w południe przyjechali czyściciele miejscy, i z jednego z dołów, przy bramie prowadzącej na ul. Zachodnią, dobyto ciało dziecka. Okazało się, że był to zaginiony Icek Kohn.

Jakim sposobem dziecko znalazło się w kanale i do tego prawdopodobnie w biały dzień, bez krzyku bez zwrócenia na siebie czyjejkolwiek uwagi, jest wprost niezrozumiałe i daje pole do różnych przypuszczeń. Policja wszczęła energiczne dochodzenie. Ciało dziecka złożono w domu przedpogrzebowym na cmentarzu żydowskim.

= (o) **Znaczna kradzież.** Z mieszkania Fatwla Rajchmana, przy ul. Brzezińskiej nr. 7, za pomocą wyłamania zamków, niewiadomi złodzieje skradli 280 rb. w gotowiźnie, biżuterję, wartości 1,209 rb., weksle na sumę 567 rb. i dwa wyroki na sumę 214 rb.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Feli Lipowskiej, przy ul. Piotrkowskiej nr. 92, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości około 100 rb.

— Z mieszkania Michela Alta, przy ul. Wschodniej nr. 57, skradziono różne rzeczy, wartości 180 rb.

= (o) **Ujawnienie kradzieży.** Dnia 29 kwietnia, z mieszkania Izraela Zilberberga przy ul. Południowej nr. 15, niewiadomi złodzieje, skradli różną garderobę, wartości 222 ruble.

Dowiedziawszy się o tej kradzieży agenci wydziału śledczego stwierdzili, że część skradzionych rzeczy zastawiono już w lombardzie Jana Makiewicza i sp., przy ul. Zgierskiej nr. 64.

Tego samego dnia do lombardu zgłosiła się niejaka Chana Wajs, zamieszkała przy ul. Zgierskiej nr. 8, w zamiarze wykupienia zastawionych rzeczy.

Gdy urzędnik powiedział jej, że rzeczy te pochodzą z kradzieży, kobieta pozostawiwszy pieniądze i kwit, zbiegła.

Rzeczy wydano poszkodowanemu, a w celu ujęcia złodziei wdrożono energiczne dochodzenie.

= (p) **Przejechanie.** Na ul. Krótkiej nr. 8, dorożka przejechała ekspedjenta, Marcina Pelkowskiego, lat 48. P. uległ złamaniu lewej nogi. Odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Jak zauważono, dorożka miała nr. 338.

= (p) **Poparzenia.** Przy ul. Cegielnianej nr. 61, wskutek eksplozji maszynki benzynowej ulegli ciężkim poparzeniom: Eljasz Wajnsztok, kapelusznik, lat 15 i A. Epsztejn, lat 19. W stanie groźnym odwieziono obydwuch do szpitala Poznańskich.

= (p) **Napad.** Dziś po północy na rogu Łagiewnickiej i Ogrodowej (Bałuty), napadnięto na ulicy na robotnika Józefa Pawlaka, lat 20 i zadano mu nożem rany w głowę i szyję.

Ofiarę napadu w groźnym stanie odwieziono do szpitala Poznańskich.

Zamiejscowa.

= (x) **Kółko rolnicze w Rzgowie.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków zaregestrowała ustawę kółka rolniczego zorganizowanego w os. Rzgowie, pow. łódzkiego, przez pp. Jana Ostojskiego i Franciszka Krajewskiego.

= (o) **Echa kradzieży z kasy miejskiej w Piotrkowie.** Okradzenie kasy miejskiej wywołało w cichym Piotrkowie niezwykłą sensację. Codziennie przed gmachem magistratu wystają tłumy ciekawych, ażeby dowiedzieć się o rezultatach śledztwa, gdyż tak poważnej kradzieży z instytucji państwowej, Piotrków w swej kronice jeszcze nie notował.

Kasa miejska mieści się na parterze w gmachu magistratu przy ul. Kaliskiej.

W środę rano, kiedy kasjer chciał wejść do kasy, nie mógł otworzyć zamka, wobec czego przywołano ślusarza i drzwi wyłamano. Okazało się wtedy, że zamek był z wewnątrz zamknięty na zasówkę. Kufer żelazny, w którym znajdowały się pieniądze, papiery procentowe i rewolwer „brauning", został rozbity i cała zawartość zabrana.

W podłodze znaleziono dość duży otwór, około 1 łokcia kwadratowego, przebity z piwnicy, która należy do znajdującej się w tym gmachu resursy.

Sprowadzony z Warszawy, pies policyjny „Mucha", obwąchawszy miejsce wypadku, poszedł w kierunku lokalu, zajmowanego przez resursę, lecz dalej iść nie chciał i na ślad przestępców nie naprowadził.

W sprawie tej aresztowano zarządzającego bufetem resursy, Rybarczyka, woźnego Jana Budzika i dwie inne osoby, co do których istnieją pewne poszlaki.

Rozrywki i zabawy.

= (.) **Przedstawienie drukarzy.** *W sobotę, dnia 17 b. m.*, Tow muz. dramatyczne drukarzy łódzkich „Gutenberg" wystawi własnemi siłami farsę w trzech aktach Bisona, pod tyt. „Bandyci".

Koło dramatyczne Tow., znalazło w tej farsie doskonałe pole do popisu.

Akcja toczy się żywo, z werwą i zacięciem i szczery humor artystów pobudza do wesołego śmiechu wszystkich widzów.

Dziatwa „Gutenberga" skorzysta niezawodnie z tej sposobności spędzenia kilku godzin w miłej atmosferze, jaką stwarza dobrze odegrana sztuka, oraz otoczenie licznego koła przyjaciół i znajomych.

Bilety wcześniej nabywać można w lokalu Tow., ulica Przejazd № 12, m. 14, od godziny 7 wieczorem.

— (.) **„Zielona Łódź".** Jutro, dnia 4 b. m., nastąpi otwarcie sezonu letniego w teatrze kinematograficznym „The Bio Express", przy ul. Zielonej № 2.

Przedstawienia wieczorowe odbywać się będą odtąd w ogródku, co stanie się niemałą atrakcją dla łodzian, nie przywykłych do do rozrywek na świeżem powietrzu — wśródmieściu.

Na program przedstawień złoży się szereg ciekawych obrazów w wynonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych.

= (.) **Z teatru „Odeon".** Dyrekcja teatru, pragnąc utrzymać wrażenie jakie pozostawił po sobie obraz „Quo Vadis", nabyła nadzwyczaj efektowny obraz dramatyczny z artystycznej serji firmy „Vitaskop" p. t. „Zielony djabeł". Obraz ten demonstrowany będzie od dziś do poniedziałku włącznie. Na szczególną uwagę zasługuje scena pożaru w hotelu i restauracji, oraz scena śmierci podpalacza i jego kochanki, wspaniale odtworzona przez znakomitą artystkę Toni Sylwę.

Następnie od dziś demonstrowany będzie „Tygodnik" firmy Pathé, w którym oprócz ostatnich wydarzeń światowych, znajdują się najciekawsze sceny z wojny bałkańskiej. Na zakończenie programu, widzimy stałego ulubieńca publiczności Princa w arcywesołej komedji „Prochy Princa" i obraz z serji cyrkowej Akrobaci „trio Pollus". Urozmaicony i doborowy ten program zdoła zapewne zadowolnić najbardziej wymagającą publiczność.

= (.) **W parku „Wenecja".** przy szosie Pabjanickiej, odbędzie się jutro zabawa, urozmaicona wieloma atrakcjami artystycznemi.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam:

— Dziś, na dochód „Koła panien" oryginalna komedja G. Olechowskiego „Wieś".

— Jutro, o godz. 8 i pół po poł., po cenach popularnych „Kean", głośna sztuka Al. Dumasa, — o 8.15 po cenach zniżonych wyborna komedja satyryczna A. Mischa, p. t. „Książątko".

— We wtorek, na benefis długoletniej kasjerki teatru, p. Karoliny Texlowej, daną będzie po raz 1-szy pełna humoru komedja M. Bissona. „Zastępca".

Obsadę tej nowości w głównych rolach tworzą panie: Bartoszewska, Czechowska, Bachnerówna, Zielińska, Orzelska, Dobrowolska, Neromska, oraz panowie: Orliński, Rydzewski, Rodmund, Zbyszewski i inni. Reżyserję prowadzi p. Orliński.

Występy Mieczysława Frenkla.

W piątek, 9 maja, rozpoczyna w teatrze Polskim cykl gościnnych występów jeden z najznakomitszych artystów doby teraźniejszej, p. Mieczy-

sław Frenkiel. Na pierwszy ogień pójdzie komedja A. hr. Fredry, „Pan Geldhab", w której tytułową rolę odtworzy znakomity gość.

„Następnie p. Frenkiel ukaże się w „Głupim Kubie", w „Cyganerji Warszawskiej", w „Wielkim człowieku do małych interesów" i innych.

Bilety na występy już są do nabycia w kasie teatru.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 8 m. 15 wiecz. ukaże się głośna sztuka w 6 aktach Stefana Żeromskiego p. t. „Dzieje grzechu". Będą to ostatnie i pożegnalne przedstawienia artystów teatru Popularnego, z których cały dochód idzie na ich benefis.

Sądząc z pokupu biletów, przypuszczać trzeba, że teatr na obydwuch przedstawieniach będzie przepełniony.

Udział przyjmuje cały zespół artystów bez wyjątku.

Sami sobie.

A zatem za dwa dni pożegnamy sympatyczną drużynę teatru Popularnego, która przez cały sezon zimowy gorliwie i usilnie starała się zadowolnić pod każdym względem publiczność łódzką przez wystawianie szeregu sztuk klasycznego repertuaru.— A więc, ażeby artyści teatru Popularnego, opuszczając Łódź, nie nazili się na miano niewdzięcznych, —za popieranie przez cały sezon—urządzają w sobotę 3 i w niedzielę dnia 4 maja pożegnalne przedstawienia, na których wystawią niegraną jeszcze w Łodzi sztukę, osnutą na tle rozgłośnej powieści Stefana Żeromskiego p. t. „Dzieje grzechu". Mamy nadzieje, że publiczność nasza złoży dowód swej sympatji dla artystów i tłumnie podąży pożegnać całą drużynę artystyczną teatru Popularnego.

Koncert kameralny.

Przypominamy, że dziś w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, odbędzie się koncert kameralny kwartetu warsz. orkiestry filharmonicznej w zespole pp.: Andrzejewskiego, Ozimińskiego, Kochańskiego i Wenty.

Program zawiera dzieła Beethovena, Haydna i Czajkowskiego.

Początek koncertu o godz. 8 i pół wiecz.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 i pół po południu: „Krakowiacy i Górale"; wieczorem o godz. 8 m. 15 — „Wróg Ludu".

Z teatru.

Teatr Polski.

„Wieś" tragikomedja szlachecka w trzech aktach Gustawa Olechowskiego. —

P. Gustaw Olechowski, autor kilku nowel, wydanych pod ogólnym tytułem „Rzeczy widziane" i powieści pod tyt. „Dzieje mężczyzny", wystąpił w ubiegły czwartek przed publicznością łódzką po raz pierwszy, jako autor dramatyczny, a jeśli istotnie jest to jego pierwszy utwór sceniczny, to słuszność przyznać nakazuje, że w tym nowym dla siebie kierunku zaznaczył się odrazu bardzo poważnie.

„Wieś" Olechowskiego nie jest utworem skończonym posiada nawet mnóstwo wad, ale zalety wady te przewyższają i każą o nich zapomnieć.

Autor, skopjowawszy życie szlachty na wsi w najdrobniejszych szczegółach, ze wszystkiemi ich słabostkami, kabotyzmem i zaletami, z nieodłącznym księdzem proboszczem i żydem, zestawił trzy pokolenia: dziadka, starego wiarusa, na pół obłąkanego, syna kochającego ojczystą ziemię, lecz niezaradnego gospodarza i wnuków, nie mających już nic z przywiązania do ziemi, lecz całą siłą ciążących ku wielkiemu miastu.

Olechowski nie moralizuje, nie przejaskrawia typów, lecz sąd o nich i ich czynach pozostawia widzowi, zaznaczając tylko zlekka, że typy takie muszą ustąpić miejsca chłopu lub szlachcicowi, idącym z postępem, w których jest przyszłość narodu.

Jakkolwiek w sztuce Olechowskiego, właściwie akcji niema prawie wcale, słucha się jej mile, bo typy dobrze są uchwycone, całość owiana jest nutą rzewną i urokiem młodości, a gdzieniegdzie błyska nawet szczerym dowcipem.

Dyrekcja teatru Polskiego, wystawiając sztukę pod koniec sezonu, w dniu upalnym niemal, wielkiej przysługi autorowi nie oddała, a już reżyserja obeszła się z nim zgoła po macoszemu, obsadzając sztukę najsłabszemi prawie siłami. Dość zaznaczyć, że za wyjątkiem p. Łuszaka, który dał znakomitą sylwetkę starego legjonisty, p. Bednarczyka, w epizodowej roli chłopa, Zbyszewskiego, jako księdza proboszcza i Chaberskiego, wszystkie liczne role pozostałe traktowane były iście po amatorsku.

Obecnego na przedstawieniu autora nagrodzono hucznym oklaskiem.

St. K.

Teatr Polski.

Benefis *Marcina Rydzewkkiego* **„Kean"** (Genjusz i rozpusta) *Aleksandra Dumasa.*

Na zapylonej półce bibljoteki teatralnej, tam gdzie spoczywają sztuki rzadziej już na świat dobywane, zamierające jak kwiaty piękne cicho i spokojnie, po spełnieniu swego zadania wyszukał p. Marcin Rydzewski „Keana", który przez długi czas był główną ozdobą repertuarów i pokazał go raz jeszcze publiczności na swem przedstawieniu benefisowem.

Wybór był trafny. Aczkolwiek rola słynnego tragika nie leży w charakterze p. Rydzewskiego, jednak bogato wyposażony typ dał p. Rydzewskiemu szerokie pole do porwania widzów i umocnienia w nich przekonania o swym talencie aktorskim. Więc p. Rydzewski był przedewszystkiem bardzo swobodny. Król aktorów miał w jego grze wszystkie należne mu cechy. Był panem, a jednocześnie dzieckiem ludu z którego wyszedł. Poufały stosunek księcia Walji do Keana był tak naturalnym, jak poufały stosunek Keana do swych przyjaciół z gminu.

Swietny typ stworzył w roli Salomona p. Orliński, który zawsze ma świeże i oryginalne pomysły dla swych kreacji. Wszyscy pozostali wykonawcy z powodzeniem stworzyli wyraźne tło, na którem dobrze uwypuklała się postać główna największego tragika.

J. H.

Kronika sądowa.

Utartym śladem.

W dniu 10 marca r. b., Otylja Sznajder zawiadomiła policję, iż dnia 9 marca przybyła do niej nieznajoma dziewczyna i orzekła, że pracuje w firmie Szmechla i pragnie zamieszkiwać u niej, oraz stołować się. Sz. zgodziła się, lecz zażądała od przybyłej paszportu.

Nieznajoma, jak się okazało Marjanna Jekiel oświadczyła, iż przyniesie go wieczorem.

Po pewnym czasie, Jekiel wyszła bez kapelusza na miasto i więcej nie powróciła. Wtedy Sz. podejrzewając coś złego, zaczęła przeglądać swe rzeczy i zauważyła brak 3 złotych pierścionków, oraz naszyjnika, wartości 20 rb. Jekiel, jak się okazało, listami gończemi była poszukiwaną i oskarżoną o kradzież.

Ujęto ją i sprawę skierowano do sędziego 9 rewiru, który w tych dniach sprawę powyższą rozważał.

Na sądzie oskarżona do winy się przyznała i skazaną została na trzy miesiące więzienia. (b)

◆ ◆ ◆

Dnia 4 Maja, t. j. w Niedzielę o godz. 12-ej odbędzie się żałobne nabożeństwo i poświęcenie pomnika

b. p. Gabryeli Birencweig

na cmentarzu żydowskim o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzice.

Zamordowanie magnata.

W ciągu dnia wczorajszego władze sądowe przesłuchały w charakterze świadków, wezwanych z Massalan, administratora ordynacji p. Klimaszewskiego, oraz kasjera.

Badania te mające ustalić istotny stan finansowy ordynata Bispinga przeciągnęły się do godziny 6-ej wieczór.

Wbrew pogłoskom, władze śledcze nie przesłuchiwały ks. Marji Druckiej-Lubeckiej, przebywającej w Warszawie w przejeździe z pogrzebu męża do Paryża.

Księżna nie zamieszkała w swych apartamentach przy ulicy Rysiej, lecz skorzystała z zaproszenia hr. Konstantowej Potockiej i stanęła w jej mieszkaniu przy Krakowskiem Przedmieściu № 5.

Dzisiaj ks. Drucka-Lubecka wyjeżdża do Paryża, gdzie przebywają dwie jej córki.

Najstarsza córka i syn pozostają w kraju.

Sprawa zatrutej herbaty.

Sprawa zatrutej herbaty, którą podobno podano ks. Wład. Druckiemu-Lubeckiemu, podczas pobytu jego w Warszawie, jest obecnie przedmiotem szczczegółowego dochodzenia. Według opowiadań kamerdynera książęcego Jana, który był osobistym świadkiem tajemniczej sprawy, miała ona przebieg następujący:

W czerwcu r. z. po powrocie z p. Bispingiem z wystawy sportowej do mieszkania przy ulicy Rysiej ks. Drucki - Lubecki polecił podać herbatę.

Po spełnieniu tego polecenia, gdy herbatę wniesiono do pokoju i jedną filiżankę postawiono przed ordynatem Bispingiem, a drugą przed księciem, ten ostatni, polecając służącemu osłodzenie herbaty, wyszedł do drugiego pokoju.

Służący, spełniwszy polecenie, również usunął się z pokoju.

W chwilę potem rozległ się dzwonek, wzywający Jana do pokoju.

Gdy służący się tam znalazł, usłyszał wymówkę księcia:

— Przecież mówiłem ci, żebyś mi herbatę osłodził, a tymczasem zostawiłeś gorzką herbatę.

Obecny przytem ordynat Bisping zwrócił uwagę, że może przez pomyłkę wypił osłodzoną dla księcia herbatę.

Wypadek ten zakończył się wylaniem gorzkiej, ostygłej już herbaty.

W dwa tygodnie po wyżej opisanym fakcie, również w czerwcu z. r. podczas bytności ordynata Bispinga w mieszkaniu przy ul. Rysiej znowu podano herbatę, która mimo osłodzenia jej przez służącego, wydała się księciu dziwnie gorzką. Niedowierzając widocznie własnemu smakowi, książę dał do spróbowania ten napój ordynatowi i lokajowi, którzy obaj wyrazili przypuszczenie, że może herbata ta jest zatruta.

Postanowiono przesłać ją do analizy. Wzięto trzy naczynia, jedno z herbatą, zlaną z filiżanki ordynata Bispinga, drugą z herbatą zlaną z czajnika, z którego nalano podaną księciu herbatę, oraz trzecią, z herbatą podaną księciu.

Dokonana analiza stwierdziła, że dwie pierwsze herbaty były czyste, trzecia zaś — była zatruta strychniną.

Z tego wynikałoby, że ktoś zamierzał otruć jedynie księcia.

*

W ciągu dnia wczorajszego sędzia śledczy pow. sochaczewskiego, Czerwiakowski, prowadził w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie kradzieży papierów z opieczętowanego biurka ks. Druckiego-Lubeckiego. Dochodzenie to, którego wyniki trzymane są w ścisłej tajemnicy, zdaje się potwierdzać pierwotne przypuszczenie, że kradzież ta spełniona została przy współudziale miejscowej służby.

Zaznaczyć należy, że z polecenia sędziego śledczego dokonane będzie badanie daktyloskopijne znalezionych na miejscu przestępstwa odcisków palców. W tym celu na miejsce wyjedzie kierownik pracowni daktyloskopijnej przy warszawskim wydziale śledczym.

*

Poszlaki, na mocy których aresztowano p. Bispinga, są trzy:

Książe Drucki-Lubecki był gentlemanem, więc nie puściłby dla rozmowy z jakimiś dwoma ludźmi, p. Bispinga pieszo na stację — brzmi pierwsza poszlaka.

Druga poszlaka to ustalenie przez chłopów i robotnice czasu dzielącego ostatnią z niemi rozmowę księcia Druckiego-Lubeckiego od strzałów.

Trzecią poszlaką jest świadectwo owej dziewczyny, która powiada, iż widziała przechodnia w czarnem palcie obok posesji Sochów, czemu przeczy p. Bisping.

Otóż zważywszy, że zabitego księcia i ordynata Bispinga łączyła zażyłość, i że ten ostatni był zawołanym piechurem, traktującym chodzenie, jako sport, być może, iż pierwsza poszlaka zwątleje w rozwiewającą się mgłę, o jakiej przed chwilą wspominaliśmy.

Co do poczucia czasu przez lud wiejski, to kroniki sądowe pod tym względem mają dość obfity materjał, stwierdzający, iż chłopi niezbyt się dobrze orjentują w rozciągłości godziny. W dalszem tedy badaniu może się okazać, że owe „trzy pacierze" czasu znacznie się rozciągną, albo skurczą.

Pozostaje trzecia poszlaka, najważniejsza, oparta na świadectwie dziewczyny, dziewięcioletniej Eugenji córki Sochów. Albo dziewczyna mówi prawdę, albo p. Bisping. Ustalenie tej sprzeczności zeznań świadka i oskarżonego bardzo się przyczyni do wyświetlenia sprawy winy, albo niewinności ordynata na Massalanach.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Młynarze.

PETERSBURG, 2 maja. Ministerjum handlu i przemysłu złożyło Radzie ministrów wniosek udzielenia na zwoływanym w Petersburgu zjeździe młynarzy, prawa decydującego głosu wszystkim młynarzom, opłacającym podatek na potrzeby zjazdów młynarzy.

Zamknięcie sejmu finlandzkiego.

HELSINGFORS, 2 maja. Kolejny sjem zamknięty został według zwykłego ceremonjału.

Manifestacje.

MADRYT 2 maja.—Republikanie urządzili pochód ze śpiewem marsyljanki i strzelali do policji, usiłującej rozpędzić ich. Jeden policjant został raniony.

Nowy strajk.

LONDYN, 2 maja.—Wskutek wezwania do pracy robotników niezorganizowanych w południowej Walji zastrajkowało 20,000 górników.

Uznanie republiki chińskiej.

PEKIN, 2 maja. Pełnomocnik amerykański wręczył Juanszikajowi zawiadomienie Wilsona o uznaniu republiki chińskiej przez północnoamerykańskie Stany Zjednoczone.

Protest japoński.

TOKJO, 2 maja. Odbył się wiec przy udziale kilkunastu tysięcy osób, w celu wyrażenia protestu przeciwko kalifornijskiemu projektowi prawa.— Przyjęto rezolucję, głoszącą, że Kali-

fornja gwałci traktat Japonji z Ameryką. Jeżeli projekt prawa będzie przyjęty, japończycy nie pogodzą się z nimi. W całym kraju panuje silne oburzenie przeciwko amerykanom.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

Stanowisko Austrji.

WIEDEN, 2 maja (wł.).—Odpowiedź Czarnogóry na żądanie Austrji nie została przedłożona na wczorajszej konferencji. Austrja nie godzi się na żadne rekompensaty.

Widmo wojny.

WIEDEN, 3 maja (wł.).—Nadzwyczajna rada ministrów, która rozpoczęła się wczoraj o godz. 11 przed południem, obradowała do trzeciej po południu. O przebiegu i wyniku narad w kołach rządowych zachowywane jest jaknajściślejsze milczenie. Natychmiast po ukończeniu rady pojawiła się pogłoska, że postanowiono wysłać wojska do Albanji. Pogłoska ta znalazła tem większą wiarę, że z Budapesztu nadeszła wiadomość, iż jeden z dzienników wydał dodatek nadzwyczajny, w którym donosił, iż wspólna rada ministrów, którą dziennik ów nazwał mylnie Radą koronną, uchwaliła wysłanie wojsk austrjackich do Albanji, lecz wiadomość ta jest w zasadzie nieprawdziwą, ponieważ wysyłanie wojsk należy jedynie do kompetencji władzy najwyższej, t. j. do cesarza.

Ostatecznej zatem decyzji należy się spodziewać od samego cesarza i, jak z kół miarodajnych informują, rada ministrów postanowiła tylko na wniosek Berchtolda uchwalić środki, konieczne do przeprowadzenia akcji wojennej przeciw Czarnogórzu. Rada ministrów załatwiła pozatem kwestje wojskowe i finansowe, jak np. kwestję odpowiednich kredytów, kwestję transportu wojsk, amunicji i środków żywności.

Komendę naczelną nad armją, wysyłaną do Albanji obejmie feldmarszałek Pochorek. **Co do terminu rozpoczęcia akcji wojennej, to rozstrzygnięcie tej sprawy przez cesarza ma nastąpić w najbliższych dniach** i jest pewnem, że decyzja w tej sprawie nie będzie odwlekana, gdyż w kołach miarodajnych panuje przekonanie, że wszelka zwłoka pogarsza sytuację coraz bardziej. Faktem jest, że austrjackie okręty transportowe naładowane wojskiem przybyły już do Antiwari. W Castelnuovo oczekują rozkazu wyjazdu dalsze okręty austrjackie z wojskiem.

RZYM, 3 maja. (wł.) „Trybuna" ogłasza, że pomiędzy Austrją i Włochami stanął nowy, niezmiernie doniosły układ dyplomatyczny, mianowicie oba państwa zgodziły się na wspólną akcję przeciw Albanji, na podstawie podziału Albanji na dwie sfery wpływów.

WIEDEN, 3 maja. (wł.) — W sferach dyplomatycznych zapewniają, że obecne powikłanie sytuacji nastąpiło wskutek zachowania się Essada paszy i Dżawida paszy.

RZYM, (wł.), 3 maja. „Giornale di Italja" donosi, że 6 okrętów włoskich przerwało nagle swoje ćwiczenia i po otrzymaniu żywności oraz amunicji na 14 dni, udało się do Brindizi.

Wysyłanie wojsk.

WIEDEN, 3 maja. (wł.) — Dziś rano odeszło na południe 10 pociągów nadzwyczajnych, z których każdy wiezie po bataljonie żołnierzy. Z Zagrzebia donoszą, że rezerwiści garnizonu tamtejszego zostali powołani pod broń.

Stanowisko Rosji.

PARYŻ, 3 maja, (wł.) —„Echo de Paris" donosi z Petersburga, że Rosja sprzeciwia się samodzielnej akcji Austrji. Rosja wezwała Włochy i Austrję, aby dały konkretne przyrzeczenie, że zajęcie terytorjów albańskich będzie tylko prowizoryczne i i że państwa te nie żywią chęci zaborczych.

LONDYN, 3 maja. (wł.) „Daily Telegraph" donosi z Petersburga, że rząd rosyjski podjął w Cetynji energiczną akcję, aby król Mikołaj ustąpił ze Skutari.

Wzmacnianie niemczyzny.

BERLIN, 2 maja, (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów przyszła pod obrady sprawa o wyasygnowanie 240 miljonów marek na wzmocnienie niemczyzny w Księstwie w Prusach Zachodnich.

Okupacja Albanji.

WIEDEN, 2 maja. (wł.) Donoszą z bardzo dobrze poinformowanych kół, że Austrja dąży do okupacji Albanji, a dokonać tego aktu chce w ten sam sposób, jak w Bośni i Hercegowinie.

Przeciw Albanji.

WIEDEŃ, 3 maja, (wł.) Austrjackie koła rządowe, oświadczają, że obecnie więcej zawikłania sprawiają Essad pasza i Dżawid pasza, niż król Mikołaj. Cała Albanja podnosi się do buntu. Kwestja Skutari schodzi na drugi plan i Austrja dąży obecnie tylko do uspokojenia Albanji. — Ponieważ północny teren albański należy do sfery działania Austrji, przeto korpus ekspedycyjny na tym terenie będzie powiększony o 50,000 żołnierzy.

Zajęcie Valony.

WIEDEŃ, 3 maja, (wł). — Dzienniki dzisiejsze donoszą, że Dżawid pasza wkroczył do Valony i zajął ją. Oddział wojsk albańskich w liczbie 600 żołnierzy stoczył krótką walkę, lecz poddał się przemożnej sile Dżawida paszy. Dżawid pasza zniósł natychmiast rząd prowizoryczny.

Bomby w Watykanie.

MADRYT, 3 maja. (wł.) — W pobliżu gmachu papieskiego znaleziono paczkę, zawierającą 22 bomby dynamitowe. Śledztwo wykazało, że planowany był zamach na gmach papieski.

Rozbicie parowca.

NOWY JORK, 3-go maja, (wł). — Na rzecze Misisipi wskutek rozlewu parowiec osobowy „Concordja" uderzył o most i rozbił się. Smierć znalazło 25 pasażerów.

Aresztowanie anarchisty.

PARYZ, 3 maja, (wł.) Policja zaaresztowała w Montpellier pewnego anarchistę, który zamierzał dokonać zamachu na króla Alfonsa podczas jego pobytu w Paryżu. Planował on również zamachy na innych wybitnych dygnitarzy hiszpańskich.

Ze sportu.

Zbliża się niedziela, a z nią i niespodzianka, którą nam Towarzystwo „Union" szykuje, w postaci wielkich międzynarodowych wyścigów dystansowych za dużymi motorami. Wyścigi te, jak wiadomo, są pierwsze w tegorocznym sezonie sportowym i spodziewać się należy, że Towarzystwo „Union" należycie się ze swego zadania wywiąze i w dniu jutrzejszym dostarczy nam prawdziwą przyjemność i godną rozrywkę.

Nie pierwszy raz zresztą Tow. „Union" organizuje wyścigi na wielką skalę, już od szeregu lat po kilka nawet kilkanaście razy do roku urządza nam takie widowiska, które zaspakajają najdalej idące wymagania kół sportowych. Zawdzięczyć to musimy ludziom stojącym u steru towarzystwa, którzy nie szczędzą czasu i środków by wśród młodzieży wzbudzać zamiłowanie do sportu, a sam sport, jako taki, postawić narówni z innymi czynnikami wychowania młodzieży, gdyż rozwój umysłowy danej jednostki powinien iść w parze z rozwojem fizycznym. Wyprzedziła nas pod tym względem Zachodnia Europa, gdzie sport już dawno uzyskał należne mu miejsce i nie ma tam zakładu naukowego, w rozkładzie lekcji którego nie znajdowałaby się godzina event. dwie dziennie przeznaczone na ten lub inny rodzaj sportu.

W tym też kierunku miejscowe Towarzystwo „Union" rozwija swą działalność i dla kształcenia się fizycznie w tym lub innym kierunku, utworzyło w swoim łonie przeróżne sekcje, jak naprz.: sekcję zwolenników gry w piłkę nożną, sekcję atletyczną i inne, lecz najliczniejszą i najwięcej popieraną jest sekcja cyklistów, która w swoim gronie liczy bardzo wiele wybitnych sił. By dać tym wszystkim możność popisywania się publicznie Tow. „Union" organizuje od czasu do czasu na wielką skalę widowiska, w których biorą udział nie tylko nasi najlepsi amatorzy, ale również siły zagraniczne; specjalnie w wyścigach kolarskich towarzystwo nie szczędzi trudów i kosztów by najlepszych jeźdźców sprowadzić do Łodzi i tem dać możność naszym młodym amatorom zupełnego wyszkolenia się. Wystarczy aby jakaś gwiazda, słynna z jazdy na rowerze, zabłysła na horyzoncie sportowym, a komisja sportowa Towarzystwa „Union" już pertraktuje z nią w kwestji przyjazdu do Łodzi i zaznaczyć należy, że zabiegi ich są uwieńczone zazwyczaj pomyślnym skutkiem.

To samo musimy powiedzieć o jutrzejszych wyścigach, na które po wielkich wysiłkach zdołano zobowiązać takich mistrzów jak p. Ebert Timmermans i Nowak, ten ostatni znany już łodzianom ze swych występów w Helenowie, zaznaczyć jednak musimy ze p. Nowak w czasie ostatniej zimy trzy razy brał udział w 6-ciodniowych wyścigach i za każdym razem do końca wytrzymał, co jest rzeczą nader trudną, dowodem czego fakt, że połowa cyklistów już w 3—4 tym dniu kwituje z dalszej jazdy.

Jako czwarty za motorem jechać będzie p. A. Beck (Łódź) dawniej amator dziś już zawodowiec, który jutro właśnie debiut swój rozpocznie i jaki będzie rezultat trudno przewidzieć, nadmienić jednak należy, że p. A. Beck już jako amator potrafił dać się we znaki niejednemu cykliście z zagranicy, to też wobec tego koła sportowe z niecierpliwością oczekują rezultatu jutrzejszych biegów.

Pensjonat „Savoy"

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Dla wyjeżdzających zagranicę
przyśpieszone przygotowawcze kursy
języków: **francuskiego, angielskiego i niemieckiego.**

Kursy Berlitza będą otwarte przez CAŁE LATO.

Nowy Rynek 2.
Od 5 MAJA zapisy przyjmuje się codziennie od godz, 10 rano do godz. 10 wieczorem. Lekcje oddzielne i w grupach dla początkujących, znających i mówiących. Żądać prospektów. r836—2—2

Park Wenecja **(W-go Adamka)** Szosa Pabjanicka 5 minut pieszo od Górnego Rynku **Park Wenecja**

:: W Niedzielę, d. 4 Maja Wielka Majowa Zabawa ::

Miss Marri Angielka i p. Milton wykonają skok z kilku pięter. Pierwszorzędny gimnastyk p. **Adolfi** wykona zadziwiające ćwiczenia na wieży **Występ prestidigitatora. Akrobaci. Tańce. Duet** i wiele innych atrakcji. Teatr: **„Płonące serce"** komedyjka **„Zarężyny w szafie"** operetka. W teatrze dla dzieci: **„Łakomca" i tańce. Koncert 3-ch orkiestr** 4 pułku W-go Leonardta i teatralna. Bufet z mocnymi trunkami. **Wejście 20 kop. uczniowie 10 kop.** dzieci do lat 6 bezpłatnie. 1252 1

ODEON

Dyrektor S. Sliwiński.

Od Soboty d. 3 do Poniedziałku d. 5 Maja 1913 roku.

Sensacja. **Sensacja.**

Zielony Pjabeł

Wielki dramat życiowy w 8-ch część. w wyk. artystów serji „Vitoskop".

„PROCHY PRINCA" Komedja z ulubieńcem **Princem** w głównej roli.

Tygodnik B-ci Pathe
Kronika bieżąca **i wiele innych obrazów.**

Najlepszy sextet muzyczny. Codziennie od 4 do 1 po południu przedstawienie dla dzieci.

Zawiadomienie.

Dnia 4 maja r. b. otwieram **przy ul. Piotrkowskiej Nr. 10,**

zaopatrzony w wielki wybór i w ostatnie nowości

skład towarów jedwabnych hurtem i detalicznie,

o czem mam zaszczyt niniejszym zawiadomić Szanowną Publiczność.

Z poważaniem
Bernard Dobrzyński

Proszę uprzejmie zwracać uwagę na firmę i № domu. r878—3—1

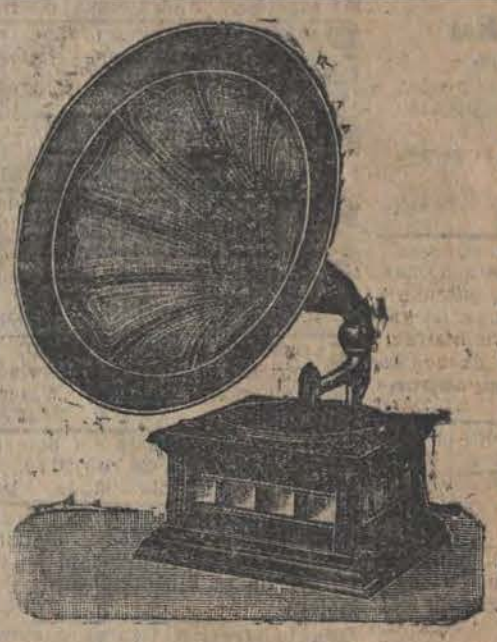

Pathéfon

jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. Zadawala najwybredniejsze wymagania artystyczne. Jest najlepszym przyjacielem rodziny, najlepszą atrakcją zebrań towarzyskich.

Gra niezmordowanie i bez przerwy do tańca.

W najzapadlejsze zakątki kraju wnosi świeży powiew wysokiej a każdemu dostępnej kultury i w obrębie ogniska domowego pozwala cieszyć się rozrywkami, dostępnemi dotąd tylko dla mieszkańców stolic.

Pathèfon z tubą lub bez tuby, gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie niszczą się

grają zawsze czysto.

Co miesiąc nowości!! **Katalogi darmo!!**

Specjalny Skład Pathéfonów

Łódź, ul. Piotrkowska № 118, 1-sze piętro. Telefon 19-09.

Sprzedaż na raty na warunkach najdogodniejszych.

Wszelkie reparacje najtaniej i najakuratniej. Cenniki i repertuary żądać darmo.

Ważne dla letników!

Nie zapomnijcie, że

buljon MAGGIego

w kostkach po 3 kop.

ułatwia na letnisku przyrządzanie smacznych potraw. Żądajcie w sklepach naszych przepisów kucharskich.

Wszędzie do nabycia.

Z dniem 1 Czerwca r. b. otwarty zostaje **w Bendzelinie st. Żakowice** (dawniejsza posiadłość p. Silberszteina).

Pensjonat D-rowej Krukowskiej

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Opieka troskliwa zapewniona. Gry towarzyskie: sportowe, gimnastyka prowadzone przez wykwalifikowane freblanki. Pomoc w naukach. Fortepian, tennis, krokiet na miejscu. Komunikacja z Łodzią 14 pociąg. dzien. Wiad. ul. Nawrot № 2 m. 33 front. Od 11-ej do 4-ej. 1823—1

„Probitas"

Biuro nauczycielskie **Przejazd 6,** ma do umieszczenia francuski z dobremi świadectwami, muzyką angielki z szyciem. Biuro poleca nauczycielki, wychowawczynie, freblanki, bony gospodynie. 3

Bardzo ważne.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P. że przyjechałem do Łodzi na kilka dni i zatrzymałem się w hotelu „Centralnym" Piotrkowska 8 pokoju № 20. **Kupuję tylko do 8 Maja stare zęby sztuczne,** całe lub połamane, nawet bardzo zniszczone, oraz **szczęki sztuczne.** Przyjmuję interesant. codz. od 10—2 i od 3—6. Tylko do 8 Maja.

D-ra Schindler—Barnaj

„Marjenbadzkie pigułki" przeciw

OTŁUSZCZENIE

znakomity środek przeczyszczający, doskonałe opakowanie w pudełeczkach czerwonego koloru z opisem sposobu użycia. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. r403—26

3, 4 lub 5 pokojów z kuchnią

z wszelkiemi wygodami, elektrycznością, wanną do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Karola № 18. 1815—2—1

LOKAL

duży, parterowy, z oknem wystawowem z całkowitą instalacją elektryczną, telefonem, odpowiedni na biura, składy i t. p., obok. pierwszorzędnego hotelu po nader przystępnej cenie jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość w firmie K. Brun i syn Dzielna 36. r877—3—1

Kto cierpi na odciski?

lub też na brodawki, niech natychmiast używa Amerykański środek

„CORRICIDE"

e K eene firmy „The Keene Co. w New-Yorku, a wtedy w przeciągu 3—4 nocy uzyska zupełne wyleczenie. Tysiące podziękowań! Skutek zapewniony! Nieszkodliwość zagwarantowana! Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach po zniżonej cenie celem wypróbowania tylko do 1 Stycznia 1914 z 60 na 35 kop. Jeneralna Reprezentacja na całą Rosję **H. Neuman Łódź Piotrkowską 89,** tel. 16-20.

---

5 rb. nagrody.

W czwartek zgubiono w Helenowie pierścionek złoty; za powyższą nagrodą zwrócić na ul. Długą № 43. 1819—1

Rb: 10 Nagrody rb. 10.

2 maja zaginął foxterier biały, czarne łaty (Bob), skórzana obroża z żelaznym kółkiem. Odprowadzić: **Piotrkowska 18.** Szwajcar Hotelu Metropol. 1831—1

Inżynier R. Puciata

BUDOWNICZY

i **technik ubezpieczeń.**

Wykonywa wszelkie projekty plany sporządza i szacunki budowli i prowadz dozór budowlany tak w Łodzi jako też w innych miejscowościach. Biuro w Łodzi—Konstantynowska 47 w Warszawie—Nowomiejska 9 1050—5—1

Okazyjnie!

Hafty kaliskie, szwajcarskie i muślin de laine.

Firanki, sztory i portjery. Resztki na kostjumy i bluzki, żaboty, oraz koszule damskie haftowane. Ceny fabryczne! Wielki wybór!

Andrzeja № 44 m. 2.

482—10—1

Uwaga na adres!!

Zakład wszelkiego obuwia

J. KOWALCZYKA

przyjmuje obstalunki, robota solidna, tasony najnowsze, na składzie jest gotowe obuwie. **Cegielniana 9.**

CASINO

Od dziś do Poniedziałku 5 Maja włącznie

Między innemi

Okropności Zemsty

Sensacyjny dramat w 3 częściach, w wykonaniu pierwszorzędnych, amerykańskich artystów.

Komik z natury
Wyborna komedja.

Na szczytach skał
Zdjęcia z natury.

Orkiestra koncertowa **„Sextet"** — Orkiestra koncertowa **„Sextet"**

The Bio Expres

ZIELONA 2. **ZIELONA 2.**
Od 3 do 6 Maja **Wielki interesujący program!**

Pierwsze ślady starości

Sensacyjny dramat w 3-ch częściach. Film d' Art. Szlager obecnego sezonu.

Korfu. Miejsce pobytu cesarza Wilhelma natura.
Ukarana ciekawość kom.
Muszę się ożenić komedja.
Nad program. Spotkanie Piękny dramat.

Zupełnie odnowiony i pod nową dyrekcją

Americain Skating Ring

Srednia 42.

Otwarty codziennie od godz. 3 i pół do 6 i pół p.p. i od godz. 8 i pół do 11 i pół wiecz. Od godz. 11 r. do 1 dla uczących się po cenach zniżonych. Codziennie po poł. raz i wieczorem 2 razy mistrzowska jazda najlepszego jeźdźca na wrotkach J. Jeskego. r849—0—1

Precz ze złotymi zegarkami!

Taniej nie można, gdyż zegarek męski „Ankier" najnowszego fasonu z prawdziwego amerykańskiego złota, odkryty, pięknie grawerowany. „Prima Roskop", nawet specjalista nie odróżni od prawdziwego złota 56 próby. Oprócz piękności zegarek „Prima Roskop", jest on najlepszej szwajcarskiej konstrukcji znanej genewskiej fabryki. Nakręca się raz na 40 godz. bez kluczyka „Remontoir" wyregulowany do minuty z poręczeniem piśmiennem na 6 lat. Cena dawniej 8 rb., teraz tylko 2 rb. 75 kop., 2 szt. 5 rb. 20 kop. Takiż jeden kryty 3 rb. 75 kop., damski odkryty 3 rb. 50 kop., kryty z 3-ma kop. 5 rb. 50 kop. Do każdego zegarka dołączamy zupełnie darmo: 1) prześliczną pancerną dewizkę z tegoż złota. 2) brelok-komp., lub srebrny pozłacany 84 próby. 3) mundsztuk, aparat D-ra Kocha. 4) Woreczek zamszowy. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Adres: Warszawa, skład zegarków. Tow. **„Milano"**, Nowolipki № 10—64. Za przesyłkę dolicza się od 1-go—4-ch zegar. 50 kop. Kto tylko zobaczy to uwierzy, że jest prawdziwie złoty. **Uwaga.** Do damskich zegarków dodajemy pierścionek srebrny 84 próby z emalją. Taki sam zegarek czarny stalowy 2 rb., damski lub męski 1 gatun. 3 rub. Do życzenia zamiast dewizki skórzaną bransoletkę. 1834—1

Łódzka Druga Szkoła Handlowa

(ze wszystkiemi prawami szkół rządowych)

Dzielna 50

zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących, począwszy od klasy wstępnej niższej, do 5-ej włącznie, rozpoczną się 15|28 maja r. b.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie

Dyrektor: **E. Foelsch.**

r852—3

„Rex" najlepsze,

najtrwalsze i najprostrzej konstrukcji, spalające najmniej nafty, maszynki patent. cicho palące się **„REX"** i z szumem palące się udoskonalone **„PRIMUS"** palniki i części składowe do tychże, oraz wyroby **MIKOWE** poleca specjalna fabryka **W. TACIK,** Warszawa, Chłodna № 21 telef 156—84. Cenniki franco i gratis. r876—3

Ładne mieszkania

z 2, 3, 4, 5 i 6 pokojów z kuchnią i wszelkiemi wygodami oraz różne sklepy do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ul. Pustej № 9. Wiadomość na miejscu od 12 — 2, lub wieczorem: Widzewska 148, Sz. Fischer. 1797—5—1

Włocławskie Młotownie Parowe.

874—3

J. SZWARC **w Włocławku gub. Warszawska.**

Polecają różnych typów i wymiarów osie do wozów i powozów, maszynowo odkute i precyzyjnie obtoczone, zapobiegające częstemu pękaniu i wycieraniu się buksów. Wielka oszczędność w smarowidle i oliwie. Kalkulują się taniej od osi ręcznego wyrobu. **Cenniki na żądanie franco.**

Mycie się mydłem MARZENIE

T-wa S. J. Czepelewiecki i S-wie.
MOSKWA.

612—11

Introligatornia i fabryka kotylionowa
Bruno Benndorf Łódź
ul. Lipowa Nr. 80. tel. 15-99.

Najnowsze i najpiękniejsze latarki czapki papierowe, ordery kotylionowe, balony, chorągiewki i girlandy, wstążki z jedwabiu serwetki papierowe, wachlarze, confeti poczta, ognie sztuczne i t. d. **Ceny nizkie! Duży wybór!** Rosyjskie jubileuszowe marki stemplowane kupuję. 1818—3

Piekarnia

w Zgierzu i różne mieszkania do wynajęcia. Wiadomość u syndyka, Adw. Przys. Józefa Łaskiego w Łodzi, ul. Wschodnia № 15. 1796—3

Ogłoszenia drobne:

Biuro przepisywań na maszynach, i tłómaczeń Cegielniana 17, przyjmuje manuskrypty, prośby i t. p. we wszelkich językach. 1816—5

Buchalter z wyższem wykształceniem handlowem, ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37, pod **„Buchalter-korespondent"**, 1075—0

Do sprzedania sklep z owsem. Radogoszcz ul. Dolna № 2. 1824-3

Do sprzedania strzelnica. Wiadomość w magazynie mebli. Nawrot 37. 1822—3

Dwa lokale w najlepszych punktach po byłych restauracjach od 1 lipca do wynajęcia na ten sam cel. Wiadomość Arbuzow, Radwańska 32. 1803—3

Dnia 2 maja zaginął mały bronzowy piesek wabi się Gigi Proszę odnieść, za sowitą nagrodą. Nowo-Cegielniana 2 M. Poznański. 1821—3

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze, sprzedam za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reparacja. Grzegorzewski Piotrkowska 117 telefon 1402. 1267—20

Karolina z Cochornych Wolińska poszukuje kogośkolwiek ze swojej rodziny. Adres: ul. Łąkowa № 8, Łódź. 1784—3

Kilka mieszkań po 3 pokoje z kuchnią i klozetem na wodę, oraz gaz i posadzka od 1-go lipca r. b., przy ulicy Juljusza № 37, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u gospodarza. 1787—3

Maszyny bębenkowe używane sprzedam. Ul. Złota № 3 m. 47. 1519—5

Mieszkanie wspólne przy rodzinie bezdzietnej dla samotnego pana. Ul. Długa № 4 m. 24. 1791—3

Pianino nowe do sprzedania, Juljusza № 19 wiadomość u stróża.

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespodencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

Piwnica duża sucha, widna, wysoka z oświetleniem gazowem, na skład towarów lub przedsiębiorstwo, jest zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 10. 1754—3

Przy ul. Pańskiej № 105 otworzyłem cyklodrom i huśtawki. I. Cymerman. 1828—1

Potrzebny chłopiec do restauracji od lat 17—18. Bazarna 1. 1827-1

Potrzebne panienki do szycia, ul. Andrzeja № 28. 1817—1

Potrzebny chłopiec na posyłki do A. Gelassena, ul. Piotrkowska № 132. 1820—1

Potrzebny chłopiec do ślusarni. Ul Konstantynowska № 22. 1813—1

Potrzebna zdolna krawcowa znająca krój. Ul. Piotrkowska 260. Prussak. 1810—3

Potrzebne uczenice do magazynu kapeluszy. Piotrkowska 26. r862-3

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, elektrycznem oświetleniem i usługą do wynajęcia. Widzewska 11—5, 2-gie piętro. 1786—3

Przybłąkały się, kozioł i koza. Są do odebrania za zwrotem kosztów. Jakóba 13. Tomaszewski. 1798-3

Rower prawie nowy do sprzedania. Ul. Zachodnia № 32 m. 19. 1801-2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania z powodu choroby. Komorne 200 rbl. ul. Sosnowa № 17. 1809—3

Skradziono paszport, wydany z 10 cyrkułu m. Warszawy, świadectwa kelnerskie, na imię Walerjana Samborskiego. 1770—3

Skradziono 4 weksle in blanco na 50 rbl., 32 rb., 25 rb., 20 rb., podpisane przez Karola Feinda. 1808-3

Wykończyłem kilka szaf rozbieranych do rzeczy, bielizny z suchego drzewa i sprzedam — 14 rbl. Ul. Rybna 13. Gościnny dwór. Polski stolarz. 1826—1

Zakład fryzjerski zaraz do sprzedania. Górny Rynek. Piotrkowska № 307. 1779—3

Z powodu choroby sprzedam pralnię chemiczną zaraz, najstarsza firma w Łodzi. Wiadomość Srednia № 20, w pralni. 1785—3

Żołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie".

3 pokoje z kuchnią, każdy oddzielnie, lub razem odnajmę zaraz bardzo tanio z powodu wyjazdu. Piotrkowska № 145, wiadomość u stróża. 1790—2

2 magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Kamienna № 5.

Zaginął paszport, wydany z gminy Dzierżądzna, pow. i gub. piotrkowskiej, na imię Stanisława Lubowińskiego. 1814—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Zgierza, na imię Emila Kühna. 1799—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Sokocin, pow. płońskiego, gub. warszawskiej, na imię Franciszki Finokiet. 1805—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Częstochowy, na imię Hany Sury Rzgowskiej. 1804—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bratoszewice, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Józefa Buszyńskiego. 1807—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Wyszogród, gub. płockiej, na imię Joska Lajby Alberta. 1811—?

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Scheiblera na imię Antoniego Topolskiego.

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Biedermana, na imię Władysława Antczaka. 1830-1

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: **Jan Garlikowski**